

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego Nr 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 192

Hitler boi się zemsty

Trasa lotu braci Adamowiczów

Urzędowy organ partii narodowo - socjalistycznej w Niemczech „Angriff” wystąpił z artykułem, w którym usiłuje udowodnić, że niema żadnej wrogości między Hitlerem, szturmowcami, Reichswehrą i specjalnymi oddziałami S. S.

Hitler — twierdzi owa gazeta — nie opiera się na żadnej kłince, sami osobiście stłumił przygotowania do zamachu i dziś jest bardziej niezależny, niż był kiedykolwiek.

To „samodzielne” stłumienie przez Hitlera rewolty ma być bismarckie „Matin”, podając sensacyjne opowiadanie członka oddziału S. S., biorącego udział w krwawej łaźni w Monachjum. Według tego opowiadania, Hitler nie brał udziału w samej akcji. Znajdował się w Monachjum, ale zabójstwa Heynssa dokonał major Walter Buch, szef monarchijskiej grupy S. S. Zabito wtedy 10 osób. Dalsze morderstwa były dokonane w piwnicy Domu Brunatnego. Tu też zabito Roehma.

Osobie Bucha poświęcono artykuł w paryskim „Paris-Soir”. Buch stoi, według informacji tego dziennika, na czele organizacji, która wykonywała uśmiercanie przeciwników. Buch podobno bierze osobiste udział w mordowaniu aresztowanych.

OSOBIE BUCHA POŚWIĘCIŁO ARTYKUŁ PISMO PARYSKIE „PARIS-SOIR”

Osoby Bucha poświęcono artykuł w paryskim „Paris-Soir”. Buch stoi, według informacji tego dziennika, na czele organizacji, która wykonywała uśmiercanie przeciwników. Buch podobno bierze osobiste udział w mordowaniu aresztowanych.

ODZIS JEST HITLER

Berlin donoszą, że Hitler w swoim majątku w Bawarii. Drogo odbył pod opieką zmocnionego oddziału ochronnego. Specjalna straż czuwa nad domem Hitlera.

Hitler stał się niezwykle nerwowy i obawia się zemsty przyjaciół rozstrzelanych szturmowców.

Istotnie w Berlinie krąży pogłoski o różnych spiskach. Atmosfera niepewności w Berlinie panuje w dalszym ciągu, gdyż zjawiają się coraz dalsze nazwiska rozstrzelanych i „zaginionych”. Rozstrzelano podobno b. min. bawarskiego Turtzella, jednego z przywódców ruchu katolickiego Müllerera sądną bez wieści członka sekretariatu von Papena — Bochoff, hr. Huttenberg, baron Redwitz, baron Humboldt, ks. Isenburg, adiutant gen von Eppa.

BERLIN. (P.A.T.). Znany anarchista niemiecki, poeta i literat, Erich Muehsam, który od czasu objęcia władzy przez partię narodowo - socjalistyczną do chwili obecnej znajdował się w obozie koncentracyjnym popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Muehsam należał do ścisłego grona rewolucjonistów z Kurtlem Lischerem i Gustawem Landauerem na czele, które w listopadzie 1918 r. dało hasło do pierwszej rewolucji komunistycznej w Niemczech w Monachjum. W ostatnich latach przed przewrotem na rodowo-socjalistycznym Muehsam wywadał w Berlinie miesiąc nik p. t. „Fanal”.

W Japonii utonęło 250 osób

TOKJO. (P.A.T.). Według wiadomości, nadchodzących z prefektury Isezakawa, utonęło przeszło 250 osób. 4.000 osób w prefekturze Isezakawa znajdują się bez dachu nad głową. Wzbrana wody zniszczyła 300 domów i porwały 30 mostów. Oficjalne komunikaty podają, iż liczba osób, które utraciły życie w katastrofie powodzi wynosi 160 ofiar.

TOKJO. (P.A.T.). Kłosa powodzi przyniosła ogromne szkody rolnicze. Wzbrana wody porwały i utoniły mosty w prefekturze Isezakawa. W chwili, gdy nastąpiła katastrofa, na moście znajdowało się 60 osób. W tejże prefekturze ma kompletnie zniszczyć 30 domów. Z Mandżurji donoszą, że w powodzi wywołanej nagłym wzrostem wód w rzeka Yalu na granicy Korei i Mandżurji, zginęło przeszło 30 osób.

Katastrofa kolejowa pod Zakopanem

WADOWICE. (P.A.T.). Między stacjami Stryszów a Skawcami na linii kolejowej Kraków — Zakopane wyjechał się wczoraj około godz. 14.40 pociąg pociąg, składający się z Krakowa do Zakopanego. Z niewyjaśnionych dotychczas powodów wyskoczyła z szyn lokomotywa oraz wóz służbowy, pociągając za sobą dalsze dwa wagony, dwa zaś wagony pozostały na szynach.

W czasie katastrofy kolejowej na linii Kraków — Zakopane między stacjami Stryszów a Skawcami odnotowano kilka obrażeń (potłuczenia wlepekami spadającymi, względnie odłamkami szkła) następująco osoby: Maria Forist z Torunia, Anna Pohoska z Warszawy, Walenty Purgut ze Zgierza, Julj, Królikiewicz z Krakowa, Mustel Gembla Kaja z Warszawy oraz Salomea Kolbar z Zakopanego.

Szkody materialne nieznaczne.

Zaburzenia robotnicze w Stanach Zjedn.

NOWY JORK. (P.A.T.) W San Francisco w obawie że wkrótce może wybuchnąć strajk generalny, mieszkańcy czynią zapasy żywności. Przedstawiciele 80-ciu związków robotniczych na zebraniu w Portland w stanie Oregon omawiali możliwość ogłoszenia strajku generalnego w celu poparcia żądań robotników portowych.

Portland w stanie Oregon policja była zmuszona do użycia broni, by rozproszyć strajkujących robotników, którzy usiłowali zatrzymać pociąg towarowy.

Jest czterech runnych, w tej liczbie jeden w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

Wieniec od lotnika Lewoniewskiego na grobie jego brata

Wczoraj przebywający w Warszawie znany lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski przybył wraz z żoną i rodziną w towarzystwie 1-ego sekretarza ambasady ZSRR p. Nikołajewa na cmentarz wojskowy na Powązkach i złożył wieniec na grobie swego brata s. p. kpt. pilota Józefa Lewoniewskiego. Wieniec o czerwonej wstędze miał napis w języku rosyjskim: „Bratu, polskiemu bohaterowi - lotnikowi Józefowi od brata - lotnika i bohatera sowieckiego związku - Zygmunta”.

Pracodawcy w San Francisco zgadzają się na arbitraż

Pracodawcy w San Francisco zgadzają się na arbitraż komisji, badawco stworzonej przez prezydenta Roosevelta, która ma za zadanie rozpatrywanie konfliktu robotników. Prezes syndykatu robotników portowych zapowiedział, że w najbliższej przyszłości odebdzie się referendum, które zdecyduje czy członkowie związku zgadzają się na arbitraż.

Szybowiec w korkociągu

Odbywający lot na szybowcu znany lotnik klubowi lwowskiego Adama Nowotny wpadł w korkociąg. Szybowiec rozbijał się, a lotnik doznał obrażeń. Przewieziony do szpitala we Lwowie, Nowotny dotychczas nie odzyskał przytomności.

Z miłości do matki

pleszło wędruje z Pińska do Warszawy a stąd do Krakowa

Dramat romantyczny pod Warszawą

We Włocławku pod Warszawą przy ulicy Kóchanowskiego 5, mieszka Wilhelm Daab. Miał on służącą, 26-letnią Annę Banasiównę. Służąca miała narzeczonego w osobie piekarza, 30-letniego Józefa Sikorskiego. Od jakiegoś czasu stosunki między narzeczonymi

stały się chłodne, wskutek czego zanosiło się na zerwanie narzeczeństwa. Zerwaniem groziła pan na.

2.8 godz. 18.30, Katowice — przył. 2. 8 godz. 16.00, odłot 4.8 godz. 9.30, Częstochowa — przył. 4.8 godz. 10.00, odłot 4.8 godz. 17.30, Warszawa — przyłot 4.8 godz. 19.00.

Przyjęcia braci Adamowiczów w wyżej podanych miejscowościach organizowane będą przez miejscowe placówki LOPP przy współudziale Aero-klubów i przy pomocy specjalnych delegatów Zarządu Głównego LOPP, którzy jednocześnie z braćmi Adamowiczami objeżdżać będą wyżej podane miasta.

Zbiórka na zakup samolotu braci Adamowiczów postępuje szybko naprzód. Ze wszystkich stron kraju napływają ofiary na specjalnie w tym celu otwarte konto PKO Nr. 28990.

Słynny podróżnik w niewoli powstańców chińskich

LONDYN. (P.A.T.) Jak donoszą z Chin, słynny podróżnik i badacz Tybetu Swen Hedin został schwytyany przez powstańców w chińskim Turkiestanie.

Ekspedycja Swen Hedin składa się z 4 Szwedów, 3 Mongołów i 3 Chińczyków.

Swen Hedin uwięziony został w pobliżu Urumczy przez zbuntowane wojska gen. Ma Czung Ying, który opanovał Kaszgar. Jest on więziony w bieżącym roku po raz drugi przez oddziały Ma Czung Yinga. Po raz pierwszy uwięziono go w marcu pod zarzutem konspirowania z wrogami Ma Czung Yinga.

Gorąca woda w Sekwanie

PARYŻ. (P.A.T.). Wskutek panujących od szeregu dni upałów woda w Sekwanie osiągnęła temperaturę 24 stopni. Jednocześnie zaobserwowano masowe zatrucie ryb w Sekwanie. W Paryżu widziano wczoraj w okolicach mostu Austerlitz tyjące ryby, unoszące się na powierzchni rzeki. Policja zakazała połowu ryb i zarządziła analizę wody i zatrutych ryb przez laboratorium paryskie.

Od świtu do nocy

Przechodząca przez rzekę Opór pod Synowódzkiem Wyżniem żona dyrektora spółdzielni Wątrawowa oraz dwie siostry Zielińskie utonęły. Po godzinnych poszukiwaniach zwłoki Wątrawowej wydobyto. Zwłoki siostr Zielińskich jeszcze nie znaleziono.

Francuski samolot pocztowy, lecący z Europy do Indji, uległ wczoraj katastrofie podczas lądowania w Allahabad. Dwóch pasażerów odniosło rany.

W odkrywcę węgla („bieda - żył bię”) w Wojkowicach Komornych obsunęła się ziemia i kamienie, grzebiąc wydobywającego nielegalnie węgla Wł. Pawelczyka, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego wydobyto.

Pod obuchem kryzysu

Spokojna, flegmatyczna Holandia odwiedziły krwawe rozruchy w Amsterdamie. Walki uliczne, których widownia była dzielnica t. zw. Jordana w Amsterdamie mogą być porównane co do zapaści i krwawego zniwa z wielką rewoltą Spartakusowców w Berlinie, podczas której obie strony walczyły z żarciem bez pardonu.

Jeśli krwawe zaburzenia amsterdamskie były rewelacją dla zagranicy, w opinii której Holandia była zawsze krajem niewzruszalnego zdemokratyzowanego i porządku, a nawet wzorem zegarkowego i drobiazgowego wprost trybu życia i pracy, to niemniejsza rewelacją były te rozruchy i ich forma dla samej Holandii.

Rewelacyjny efekt dni amsterdamskich zagranicą polega nie tylko na efekcie psychologicznym, na ukazaniu się niecodziennego oblicza tych zimnych, wyrachowanych, kamiennych w swym odwiecznym, tradycyjnym spokoju Holendrów, ale też i na odsłonięciu obrazu sytuacji ekonomicznej, klócającej się z tem tradycyjnym też wyobrażeniem, jakie miała zawsze Europa o kraju bankierów, kolonizatorów, plantatorów, kupców i navigatorów. Holandia była jednym z najbogatszych krajów na naszym kontynencie, była krajem, w którym poziom ogólnego dobrobytu przewyższał znacznie to wszystko, co się przywykło uważać za dostatek w Anglii np. lub we Francji. I nic dziwnego: kraj liczący około 7 milionów ludności władał przebogatem koloniami zamorskimi, Indiami hollenderskimi, gdzie 70 zgórą milionów tybulców pracowało na rachunek metropolii. Na każde go Holendra, jeśli użyć tego porównania, pracowało dziesięciu brązowych Malajów, Jawańczyków. Do portów niderlandzkich płynęły z Jawy, Sumatry, Celebesu wielkie transporty najcenniejszych surowców, minerałów, drewna, metali, kawy, korzeni. Indie wschodnie przelewały co roku miljardy do banków, kas, biur, domów handlowych Amsterdamu, Rotterdamu, Hagi. W czasie wojny neutralna sytuacja Holandii przy spożyła jej jeszcze bogactw i rozszerzyła zasięg jej wpływów finansowych. Banki hollenderskie należały do najbogatszych i najsolidniejszych w Europie po bankach angielskich, a rzadko która wielka pożyczka międzynarodowa odbywała się bez udziału bankierów hollenderskich.

Kryzys nie oszczędził jednak i tego cichego, zdawałoby się, zakątka Europy. Choć późno i tu zawiązała jego stopa żelazna. W portach, w fabrykach, w biurach, w warsztatach okrętowych Holandii zapanowała cisza. Faktury, płacony z Indii wysechł. Obrót handlowy z resztą świata zmalał, jak i wszędzie. Bezrobocie i niedza przyszły w ślad za tem i w dzielnicach robotniczych Amsterdamu, Rotterdamu, w miastach fabrycznych zapanował nastroj nieznan dotąd w kraju dostatkowi, nastroj trwogi przed jutrem, przed niedzą, przed głodem. Tego nie znała jeszcze Holandia, która jedyna w Europie nie znała dotąd plagi i kleski żebractwa.

To też, gdy w końcu i bogactwa hollenderskie zaczęły się wyczerpywać, gdy rząd ratując budżet, zaczął promować deflację, oszczędności, gdy okrajał zasiłki dla bezrobotnych, wybuchła spontaniczna rewolta. Rewolta amsterdamska nie jest jednak aktem politycznym, lecz raczej w specyficznych warunkach hollenderskich uważa ją można za odruch protestu przeciw kuracji „odtłuszczającej”.

W Louisville (stan Kentucky U.S.A.) wywołała wielkie wzburzenie sekcja zwłok ośmiu dziewcząt zmarłych przed jakimś czasem. Powód do takiego wkroczenia władz daly zeznania bardzo wzietego i znanego w Louisville lekarza, dr. Noera. Dr. Noer, zachorowawszy ciężko, przywołał do siebie szeryfa i wyznał, że pod wpływem jakiegoś niewytłumaczonego impulsu truli młode pacjent-

ki, które znajdowały się pod jego opieką. Osiem z nich, według zeznań lekarza, pochowanych zostało w Louisville.

Dr. Noer umarł wkrótce po złożeniu swoich sensacyjnych zeznań. Władze zaś sądowe i policyjne przystąpiły do odkażania zwłok owych ośmiu ofiar lekarza i przeprowadzenia sekcji w celu wykrycia przyczyny ich zgonu. Sekcja wykaza-

ła, że tylko wnętrzości jednej ze zmarłych zawierały ślady trucizny. U pozostałych siedmiu zrekomych ofiar nie znaleziono żadnych śladów trucizny. Wobec takich rezultatów obdukcji powstało przypuszczenie, że dr. Noer oskarżając siebie przed zgonem fałszywie o popełnienie przestępstwa, znajdował się w stanie nieprzytomności.

„Nie boje się” — odpowiedział jeden z psów wejmarskich na pytanie, czy boi się śmierci. Odpowiedział? Psy wejmarskie porozumiewają się za swotni panami za pomocą alfabetu wystukiwane lub szczekające. Jeden stuk ewentualnie szczyknięcie oznacza literę a, dwa — literę b, i t. d. aż do 15. W razie wątpliwości, jeden stuk lub szczyknięcie oznacza tak, dwa — nie. Niektóre z psów wejmarskich okazują „niezwykłe” wykształcenie. Jannik Kurwenal wie np., że kompozytorem Tannhausera jest Wagner, oświadcza gościowi, który przyniósł mu kawałek sera i keksu,

że „to bardzo ładnie z jego strony”. Powstaje jednak pytanie, czy psy myśla o ludzku, czy też zachodzi tutaj inny proces? Nikt nie wątpi, że psy mają swoją własną inteligencję, że żyją swoim własnym życiem duchowym. Ale trudno przypuścić, by pies mógł posiadać zapas wiadomości z historii muzyki. Otóż powstaje przypuszczenie, że sposób, w jaki nagra-

dane są psy za swe odpowiedzi, zupełnie nieświadomie zresztą dla „pedagoga”, orientuje czworonożnych uczniów. Nadzwyczajna inteligencja i spryt psów wejmarskich nie ulega kwestii, pewnym jest jednak, iż wyjątkowe wprost napisy i sukcesy zawdzięczała trenerzy psów nie ich ludzkiej inteligencji, lecz raczej wynikiom trenszczenia. —

Prof. A. E. Heath z uniwersytetu w Swansea opowiada o ciekawym wypadku lunatyizmu u 11-letniego chłopca, który we śnie popełnił skomplikowane kradzieże z włamaniem. Policja stwierdziła szereg kradzieży z włamaniem, których sposób dokonania zdradzał jednak, że wykonawcami ich nie byli zwykli złodzieje. Odciski palców na miejscu przestępstwa wskazywały, iż złoczyńca musiał być bardzo młody osobnik. Po nitce doszli agenci do klebka i stwierdzili, iż sprawca był 11-letnim chłopcem Erzer Thompsonem, który tłumaczył się przed se-

dział, że kradzieży nie popełnił, miał tylko „sen o kradzieży”. Przeprowadzona obserwacja lekarska wykazała istotnie, iż chłopiec jest lunatykiem i w stanie snu lunatycznego popełnia inkryminowane czyny.

Małoletni lunatyk
Prof. A. E. Heath z uniwersytetu w Swansea opowiada o ciekawym wypadku lunatyizmu u 11-letniego chłopca, który we śnie popełnił skomplikowane kradzieże z włamaniem. Policja stwierdziła szereg kradzieży z włamaniem, których sposób dokonania zdradzał jednak, że wykonawcami ich nie byli zwykli złodzieje. Odciski palców na miejscu przestępstwa wskazywały, iż złoczyńca musiał być bardzo młody osobnik. Po nitce doszli agenci do klebka i stwierdzili, iż sprawca był 11-letnim chłopcem Erzer Thompsonem, który tłumaczył się przed se-

MATEMATYKA
— Na stole znajdują się cztery muchy. Jedna z nich zabija, ile zostanie?
— Jedna, panie profesorze.
— Nic podobnego?
— Ależ tak... zabita mucha.

Prezenty szacha perskiego

Szach perski ofiarował w prezencie Kemalowi Paszy dywan, którego przygotowanie zajęło dziesięć lat pracy. Małżonki prze wodniczącego parlamentu i prezesa rady ministrów, otrzymały każda po brylancie wagi 14 karatów. Poza tem złożył szach wielką sumę do dyspozycji rządu na cele dobroczynne. Podczas swego pobytu w Stambule i Ankarze szach prosił o nieurzadzanie na jego cześć żadnych uroczystości publicznych, aby naród perski nie myślał, że władca pojechał do Turcji dla zabawy i przyjemności. Podzielał tu widać przykład Amanullaha, którego popu-

larności ucierpiała tak bardzo w Afganistanie z powodu rozrywki, w których brał udział w czasie po bytu w Europie.

Nowy pierwiastek
Inżynier chemik, Odolen Kobilic, zarządca kopalni uranu i radu w Jachymowie (Czechosłowacja) wykrył po półrocznej pracy obecność w rudzie uranowej nowego pierwiastka, który został wyosobniony. Pierwiastek ten, nazwany przez odkrywcę Bohemią, oznaczony został cyfrą porządkową 93 w szeregu pierwiastków, a jego waga atomowa wynosi 240. Według obliczeń inż. Kobilica, ruda uranowa zawiera plus minus 1 proc. nowego pierwiastka.

Najstarszy strażak w Austrii

Straż ogniowa w Badenie pod Wiedniem obchodziła w tych dniach jubileusz 60-letniej służby czynnej komendanta okręgowego, Jana Laschitz. Jubilat, który liczy sobie 78 lat, jest najstarszym strażakiem w Austrii, poza stającym jeszcze w służbie czynnej. Pomimo swego podeszłego wieku Laschitz nie opuszcza ani jednego pożaru i zjawia się zawsze wraz ze swoją brygadą na każdy alarm pożarowy.

Zamachy samobójcze

Jak wynika z opracowanych ostatnio obliczeń, w r. 1933 zanotowano na terenie całej Polski 4.655 zamachów samobójczych, z czego 1.315 dokonano w Warszawie, 1.350 na terenie województw centralnych, 614 na terenie wschodnich, 586 na terenie zachodnich, oraz 790 na terenie województw południowych.

RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKI
6.30 Pieśń. 6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 7.10 Muzyka. 7.20 Czwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Koncert. 13.05 Popularna muzyka. 13.55 „Z rynku pracy”. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Audycja dla chorujących. 17.30 Melorecytacje. 17.45 Pieśń. 18.00 Reportaż. 18.15 Sygnali artysty. 19.15 Muzyka salonowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 Sierżantka po sztowa techniczna. 22.00 „Lwów zielony”. 2.15 Muzyka salonowa.
LWÓW ZIELONY
Jeżeli ogrody bywają zwane płucami miast — to z wszystkich miast Polski Lwów posiada płuca największe i najlepiej rozgałęzione. Jest to po części wynikiem jego geograficznego położenia, ale niemają w tem zasługa samego Lwowa. Natura upodobała miasto przez odmówienie mu porządnej rzeki — natomiast dala mu teren malowniczy i wdzięczny do zakładania ogrodów: Pagórki, doliny, jary, wąwozy, są wprawdzie przeszkodą dla budownictwa i szosera, ale dla ogrodnika stanowią piękne pole pracy. Parki lwowskie pomimo, że stosunkowo dość młode, walczą między sobą o palmę pierwszeństwa jeśli chodzi o ich urodę. Obraz „Zielonego Lwowa” nakreślił w swej przeklepie przed mikrofonem lwowskim dziś o godz. 22.00 p. Michałina Grekowiak.

Jak długo żyją Amerykanie

Najnowsze statystyki demograficzne w Stanach Zjednoczonych wykazują, iż przeciętna długość życia Amerykanów różni się zależnie od stanu, w którym mieszkają, a przytem, iż mężczyźni żyją krócej od kobiet. Najdłużej żyją mieszkańcy stanu Kansas; tutaj przeciętna życia dla mężczyzny wynosi 59.73 lat, dla kobiet zaś 60.89 lat. Kansas jest stanem przeważnie rolniczym i nie posiada wielkich ośrodków miejskich. Drugie miejsce zkolet zajmuje stan Wisconsin; tu żyją mężczyźni przeciętnie 58.77 lat, kobiety 60.70 lat. Później idą trzy stany, w których kobiety osiągają przeciętnie wiek 60 i

pół roku, mężczyźni zaś 57.8 lat. Stosunkowo małą przeciętną wykazuje stan Kalifornia; mężczyźni żyją tylko 54.86 lat, kobiety — 58.32 lata. W wielkich miastach przeciętna życia spada znacznie, szczególnie w stanach przemysłowych; w Pittsburgu np. przeciętna dla mężczyzny wynosi tylko 47.16, dla kobiet zaś 50.42; w Nowym Yorku przeciętna dla mężczyzny sięga 51.32 lat; dla kobiet 52.72. W San Francisco osiąga ją mężczyźni przeciętna 51.68 lat, kobiety 56.30. Jak widać z tego, różnica między przeciętną długością życia mężczyzny i kobiet w U.S.A. jest dość znaczna, a w niektórych stanach i miastach wręcz ogromna.

Dzień pięknej kobiety

Mamy już „Dzień matki”, „Dzień dziecka” etc., a oto z projektem urządzania raz do roku „Dnia pięknej kobiety” zjawia się Amerykanka, Costen, zamieszkała stale w... Szanghaju.

Miss Costen wychodzi z założenia, że każda kobieta, Chinka czy nie Chinka powinna dbać o swój wygląd, o swoją cerę. A że nie każda kobieta może sobie pozwolić na stałe uczęszczanie do salonów kosmetycznych, przeto miss Costen proponuje, aby w „dniu pięknej kobiety” zbierano ofiary na ten cel w całym kraju,

a z funduszu zebranego w ten sposób założono kilka zakładów kosmetycznych, któreby gratis obsługiwały kobiety niezamożne.

Jeśli projekt ten wejdzie w życie, będą Chiny wówczas pierwszym krajem na świecie, w którym „dzień pięknej kobiety” stanie się świętem ogólnokrajowym i dniem zbiórki powszechnej na cel powyższy. Sądząc z projektu miss Costen, muszą być Chiny, a raczej Szanghaj, weale szcześliwe, skoro tylko takiej „drobnostki” brak im do zupełnego szczęścia.

Niektóre domki bezrobotnych będą zniszczone

Jak wiadomo wszystkie domki bezrobotnych o których pisaliśmy niejednokrotnie zostały wzniesione samowolnie. Przysporzyło to niemało kłopotów Zarządowi Miejskiemu, który ostatecznie nie protestował przeciwko wzniesieniu domów na Przedmieściu Zaniemeńskim przy ul. Próżnej, natomiast gdzieś indziej zwłaszcza na Koloży stałe protestował, wysyłał wezwania do usunięcia domków i t. p.

Jak donosiliśmy przed dwoma tygodniami Zarząd Miejski rezesiał takie wezwania do właścicieli 20 domków na Koloży dając im termin dwutygodniowy. Termin ukończył się i Zarząd Miejski przystąpił do przymusowego usuwania domków.

Na pierwszy ogień mają pójść domki niedokończone,

dalej osób stosunkowo zamożniejszych. Oczywiście dotyczy to wyłącznie domków wzniesionych na Koloży.

W dniu wczorajszym zostało zniszczonych 5 takich domków. Co do innych Zarząd Miejski wyznacza specjalny plac, na którym domki takie można budować dowolnie.

Arcybiskup Rop w Grodnie

W dniu wczorajszym zatrzymał się w ciągu kilku godzin w Grodnie arcybiskup Rop b. biskup wileński i abp. mohylewski. Sędziwy Pasterz przejeżdżając ulicami miasta w odkrytym powozie wywolywał liczne wspomnienia, zwłaszcza wśród osób, które go pamiętały za czasów Jego rządów diecezją Wileńską.

Nabieracze portretowi grasują

Rozmaici nabieracze naiwnych najbardziej upodobali sobie fach. agentów firm portretowych.

Jakiś nieznaną osobnik podając się za przedstawiciela pracowni portretów w Grodnie przy ul. Piłsudskiego 17 zgłosił się do niejakiego Józefa Grzegorzycy w Białymstoku z propozycją wykonania portretu. Sprawę pomyślnie załatwiono, gdyż agent uzyskał upragnioną zaliczkę i od tego czasu ani portretu ani agenta.

P. Grzegorzycy napisał list do firmy grodzieńskiej, lecz w odpowiedzi otrzymał wyjaśnienie, że żadnych zamówień ani zaliczki firma nie otrzymała.

Podobne wyśledki zdarzają się dość często i wymagają ostrzejszej kontroli odnośnych władz.

Stałe awantury robotników po wypłacie w Porzeczcu

W dniu 11 b. m. robotnikom w liczbie kilkuset zatrudnionym przy budowie kolei Druskieniki Stacja—Druskieniki Uzdrawisko wypłacono pozostałą należność za ostatni miesiąc pracy.

Każdy dzień wypłaty obfituje w liczne awantury, gdyż pierwszą rzeczą robotników jest urzą-

nić. Piątkiem nie byłoby kresu, na szczęście jednak w karczmach porzeckich naogół są nieliczne zapasy monopolki i brak wódki jest jedyną tamą.

Onegdaj opilstwo przybrało szersze niż zwykle rozmiary. W takim zborowisku powstały liczne awantury. Całe miasteczko niebawem zostało poruszone. Nad utrzymaniem porządku

czuwała nieliczna miejscowa policja. Jednak w miarę piątki nie mogła wszędzie interwenjować. Przy pomocy Kopistów co gorętsze głowy przewieziono do gminnego aresztu na wytrzeźwienie, zaś paru bardziej rozbrykanych przywieziono do Grodna.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

W obronie sławy kochanki pokrajał robotnika nożem

Na tie ogólnych awantur w Porzeczcu, o czym podajemy na innym miejscu doszło do rozlewu krwi pomiędzy robotnikiem z Augustowa a robotnikiem z Grodna.

Około godz. 20 ej wieczorem znany w Grodnie nożownik Dargiewicz Stanisław ujął się za obrażoną „cnotę” dziewczynki lekkich obyczajów Bronki Sz. również z Grodna, która towarzyszyła swemu wybranemu podczas robót kolejowych.

Mianowicie niejaki Antoni Grzęda z Augustowa odezwał się obraźliwie pod adresem kochanki Dargiewicza. Rozjuszony i pijany amant najpierw strzaskał na głowie Grzędy trzonek rydla, a następnie rzucił się nań z nożem i zadał mu 4 ciężkie rany.

Rannego w stanie ciężkim przywieziono pociągiem do Szpitala Miejskiego w Grodnie Dargiewicza zaś aresztowano.

I żebrak nie jest z drzewa...

Żebrak grodzieński Cyprjan Furman, bez stałego miejsca zamieszkania „zarabiał” nie tylko na życie ale i na inne przyjemności. Mając kilkanaście złotych w kieszeni zapragnął rozkoszy, które zdawałyby się ze względu na jego wiek powinny mu być obce.

Widocznie jednak i żebrak

nie jest z drzewa skoro Furman spędził parę godzinek czasu w towarzystwie kontrolnej kobiety niejakiej Michaliny. Sprawa pozostałaby w ukryciu, jednak Michalina skradła żebrakowi 13 zł. palto i dokumenty. Żebrak nie patrząc na skutki wszczął alarm i zamiast politowania u ludzi, znalazł powszechne oburzenie.

Wprawni defraudanci leśni

Dodura Adam gajowy Lasów Państwowych Nadleśnictwa Grodzieńskiego zauważył, że dwaj wieśniacy ze wsi Żukiewiczze skradli 2 wyniesłe sosny. Gajowy tropiąc złodziei natrafił na ślad w Grodnie. Okazało się, że

wieśniacy Gituka Jan i Kobuko Stefan zdążyli sosny sprzedać Matusowi z ul. Zbożowej. Drzewo przy pomocy policji za kwestjonowano a przeciwko winnym sporządzono protokół.

I znowu plaża na dachu

Podawaliśmy o skandalicznym zwyczaju w Grodnie plażowania się na balkonach i dachach domów i to nawet na pryncypalnych ulicach w godzinach największego ruchu.

Obecnie donoszą nam, że na dachu domu nr. 26-a przy ul.

Dominikańskiej jakaś niewiasta urządza sobie sporadycznie plażę i to w stroju rajskiej Ewy.

Ze względu na sąsiedztwo Sądu Okręgowego z którego okien trudno nie widzieć podobnego widoku przydałoby się nieco większa skromność.

Podziękowanie

Zarządy organizacji Akcji Katolickiej m. Grodna i chórów parafjalnych niniejszem składają podziękowanie W. P. Janowiczowi, właścielowi parostatków „Jadwiga” „Jagiello” za bezinteresowne ofiarowanie statku na całodzienną wycieczkę do Niemnowa i Kochanowa dla członków naszych organizacji. Przy tej sposobności gorąco polecamy bratnim organizacjom przy organizowaniu wycieczek parostatkami p. Janowicza, który stale idzie organizatorom na spotkanie.

podpisy

Nocny dyżur apteki

Dzisiaj: Apteka Centralna i Kapytnika ul. Dominikańska 7.

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni E. IBERSKIEGO Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

Zawiadamiam

Sz. Kliencie, że zaszczyca mnie moja pracownia

OBUWIA

przy ul. Brzygidzkiej została przeniesiona z dnem 30 maja z lokalu pod nr. 19 do nr. 11 (dawn. sklep Kotoka) Z poważaniem I. OSTROWSKI

Dla świadomego, który rozumie że najlepsze to najtańsze!

SŁYNNNE ROWERY

„ORBIS”

są do nabycia wyłącznie w firmie LINNIK Grodno, Dominikańska 1 telefon 185 Na składzie Artykuły fotograficzne w dużym wyborze Również na składzie rowery po zł. 130 gotówką 16

Tylko w wypożyczalni Iberskiego otrzymasz ostatnie nowości powieściowe.

Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj o godz. 8 15, wiec. po raz trzeci operetka p. t. „Skowronek” Fr. Lechara.

Bilans

Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Grodzieńskiego

Stan czynny	na dzień 1-go lipca 1934 r.	Stan bierny	
Gotowizna w Kasie i bankach	Zł. 63.079.95	Kapitał zakładowy	Zł. 150.000.—
Papiery procentowe własne	95.921.33	Kapitał rezerwowy	90.019.02
Pożyczki	1.412.945.36	Wkłady	851.973.46
Pożyczki długoterminowe	21.044.46	Redyskonto	405.057.—
Otwarte kredyty	57.560.99	Kredyty udzielone Kasie	365.294.60
Pożyczki na zastaw	17.174.26	Procenty i prowizje pobrane	104.701.36
Pożyczki Hipoteczne	190.581.—	Sumy przechodnie	29.494.03
Ruchomości	31.499.76	Należności inkasowe	9.154.48
Koszty Handlowe	46.378.94	Zysk za 1933 r.	1.761.13
Sumy Przechodnie	26.232.26		
Procenty i prowizje wypłacone	45.415.03		
Wydatki do zwrotu	621.74		
	Zł. 2.008.455.08		Zł. 2.008.455.08
Inkaso	72.057.48	Różni za inkaso	81.290.20
Weksle u korespondentów	9.232.72	Depozytarjusze	615.383.53
Depozyty	807.353.53	Depozyt własny	611.944.43
Różni za nasze depozyty	419.974.43		
	Zł. 3.317.073.24		Zł. 3.317.073.24

Obrót od 1 stycznia do 1 lipca 1934 r. wynosi zł. 14.027.697.36
Obrót za 1933 r. wyniósł zł. 28.932.191.40

Dźwiękowe-Kino Polonja

Wstęp od 25 gr.

D z i ś
Człowiek o stu twarzach fenomenalny Borys Karloff oraz Charles Lenghton i Gloria Stuart w potężnym filmie p. t.

DZIONY DOM

W nadprogramie najnowsze Aktualności Paramountu oraz PATA

Wejście na poz. seansów: 6, 8³⁰, 10⁰⁰ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14 Wstęp od 20 gr. D Z I Ś

Mocny dramat życiowy Tajemnica nocy balowej

w rol. gl. Rod la Rocque Jettą Gudal i Nedh Berry

Dźwiękowiec Apollo D Z I Ś Wstęp od 25 gr.

Wielki wschodni film, wzruszający do głębi duszy oświetlający dramat chińskiego, Jego miłości i namiętności p. t.

„ZEMSTA TONGA”

w rol. gl. LORETTA YOUNG i E. ROBINSON

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Pocz. seans. 6, 8, 10⁰⁰ Wstęp od 25 gr.

Dramat, który przemawia do serc i sumień Wielki krzyk rozpacz serca stargenego w walce życiowej

„Na ławie hańby” (Wojna i pokój)

W rol. gl. BETTY COMPTON i znakomity śpiewak zdumiewający swoim żywiołowym talentem EDDIE DOWLING